



JMJ 2011
MADRID

– Księżę Antoni, które z kolei to były Światowe Dni Młodzieży z udziałem Księdza?

- To były drugie Światowe Dni Młodzieży, które przeżywałem razem z młodzieżą całego świata. Pierwsze Dni Młodzieży, w których wziąłem udział, odbyły się w Kolonii w 2005 roku. Wtedy także byłem głównym koordynatorem pielgrzymki naszej młodzieży.

– Ile osób z naszej diecezji wzięło udział w ŚDM w Madrycie? Proszę opowiedzieć o pielgrzymach do Hiszpanii.

- Nasza grupa diecezjalna liczyła około 300 osób, oprócz tego były także grupy młodzieży franciszkańskiej i sercańskiej. Do Madrytu wyjechało 6 autokarów, w każdym z nich był odpowiedzialny za pielgrzymów kapłan lub kleryk. Młodzież pochodziła z różnych zakątków naszej diecezji. Chętnych do wyjazdu do Madrytu było znacznie więcej, lecz niestety nie wszyscy mogli wziąć udział w pielgrzymce. †

- Czy do tych Dni Młodzieży były jakieś specjalne przygotowania?

- Na Białorusi swoje Dni Młodzieży ma każda diecezja. Są one bardzo potrzebne. W duchu przygotowania przeżywaliśmy tegoroczne diecezjalne Dni Młodzieży w Woronowie. Młodzież chce być razem, a Kościół jest dla niej miejscem wspólnych spotkań z Bogiem. Dzięki tej wspólnotie młodzież uczy się swojej wiary i cieszy się wspólnotą chrześcijańską. Tegoroczne spotkanie w Woronowie odbywało się również dla tych, którzy nie mogli wziąć udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Hiszpanii. Oprócz tego w Grodnie, Lidzie i Szczuczynie udająca się do Madrytu młodzież uczestniczyła w specjalnych katechezach na temat Dni Młodzieży. Młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego OPEN i parafii grodzieńskich aktywnie uczestniczyła w organizacji naszego wyjazdu.

- Kto wziął udział w ŚDM w Madrycie?

- W ŚDM wzięła udział młodzież, która aktywnie uczestniczy w życiu swojej parafii bądź należy do Duszpasterstwa Akademickiego OPEN w Grodnie. Prawie wszyscy członkowie naszej grupy w Światowych Dniach Młodzieży uczestniczyli po raz pierwszy. Rodzice niektórych z nich kiedyś brali udział w Spotkaniu Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku. Młodzież jest świadoma swoich obowiązków i odpowiedzialności za Kościół, bierze aktywny udział w jego życiu, pomaga chorym, dzieciom oraz uczestniczy w akcjach katolickich, związanych z życiem religijnym.

- Jak rozpoczęła się wasza pielgrzymka?

- W niedzielę 7 sierpnia po Mszy św., której przewodniczył ks. biskup Aleksander Kaszkiewicz, z Grodna wyjechała jedna grupa. Odwagi do wyruszenia w pielgrzymkę dodały nam słowa wypowiedziane przez ks. Pawła Sołobudę podczas kazania. A ksiądz biskup zachęcił każdego z młodych ludzi do dawania świadectwa wiary, jak również prosił o modlitwę za nasz Kościół Grodzieński. Pasterz diecezji pobłogosławił nam na szczęśliwą drogę.

- Hiszpania znajduje się bardzo daleko. Ile dni trwała podróż?

- W drodze spędziliśmy trzy dni. Mieliśmy dwa noclegi. Na początku niełatwo było przyzwyczać się do klimatu Hiszpanii. Pierwszym naszym miejscem pobytu była Walencja, która leży prawie nad Morzem Śródziemnym. Nas serdecznie przyjmowali mieszkańcy pobliskiego miasta Liria. Przywitał nas mer miasta. Na wieczorne powitalnym grała młodzieżowa orkiestra, były sztuczne ognie. Wszyscy ogromnie się cieszyli.

□□ - Przed głównymi spotkaniami w Madrycie odbyły się spotkania przygotowawcze. Jakie wrażenia wywarły one na Księdzu i młodzieży?

- Mieliśmy bardzo dużo wrażeń ze spotkań z hiszpańską młodzieżą. Zaskoczyły nas ich impulsywność i radość. Spotkanie w diecezjach hiszpańskich dało nam możliwość bliższego poznania kultury i obyczajów Hiszpanii. Każdego dnia dojeżdżaliśmy do Walencji na wspólne spotkania z młodzieżą z innych krajów. Bardzo dużo wrażeń pozostało po pobycie w Lirii, lecz największe wrażenia czekały na nas w Madrycie, gdzie zgromadziło się około 2 mln ludzi z całego świata. Pamięć o tym pozostanie na długo.

- Co pozostało w sercu? Radość ze spotkania z młodzieżą i Ojcem Świętym czy gorący klimat i nie zawsze wygodne warunki?

- Na warunki polowe, w których mieszkaliśmy, nikt nie zwracał uwagi. Nocowaliśmy w dużych salach i na podwórku, ponieważ było bardzo gorąco. Jednak szybko przyzwyczailiśmy się do tej temperatury, bo upał w Hiszpanii jest odczuwalny inaczej niż u nas. Do tego ten gorący klimat wpłynął na nasz stan ducha. Cieszyliśmy się, kiedy razem z młodzieżą całego świata stanowiliśmy jedną wielką rodzinę ludzi wierzących. To było niezwykle, że wszyscy młodzi - na ulicy czy w metro - jednocześnie, przez uśmiech i rozmowy, połączyli się w jednym duchu otwarcia na siebie.

□□□ - Czym zaimponował Madryt?

- Wspaniałą atmosferą duchową. Spotkaniami, koncertami, wspólną modlitwą, wycieczkami, których nie brakowało. Organizatorzy zadbali o to, abyśmy mogli bezpłatnie zwiedzić wszystkie muzea i główne zabytki Madrytu. Pomogły nam w tym wspaniale przygotowane przewodniki

turystyczne. Ze środków komunikacji korzystaliśmy również bezpłatnie. Odpoczywaliśmy, zachwycając się pięknem sztuki i kultury Madrytu.

☐☐☐ - Proszę opowiedzieć o spotkaniu z Ojcem Świętym.

- Najważniejszymi momentami ŚDM były: ceremonia powitania Ojca Świętego Benedykta XVI i Msza św. na rozpoczęcie Światowych Dni Młodzieży na placu Cibeles. Ze wszystkich ulic miasta na centralny plac Madrytu napływała młodzież, aby w tym czasie być z Ojcem Świętym. Wtedy dopiero można było zobaczyć, jak wiele młodzieży było na spotkaniu. Ci, którzy nie mogli dostać się na plac, mogli wszystko zobaczyć na telebimach. Duch uroczystości i radości udzielał się wszystkim: "Ojciec Święty jest razem z nami". Było słycać podniosłe wołania w języku hiszpańskim: **"My - młodzież Papieża!"**

☐☐ - Zawsze podczas spotkania z młodymi Papież odprawia Drogę Krzyżową. Jakie uczucia towarzyszyły Księdzu podczas tego nabożeństwa?

- Tak, Droga Krzyżowa była ważną częścią ŚDM. Zebraliśmy się w centrum miasta. Przygotowano specjalne figury przedstawiające sceny Drogi Krzyżowej, które przywieziono z różnych kościołów Hiszpanii. Młodzież z różnych kontynentów czytała specjalne teksty-rozważania, poświęcone aktualnym problemom, które przeżywamy, na przykład o cierpieniu niewinnych i bezbronnych, o wyzyskiwanych. Teksty te były bodźcem do zachowania wrażliwości serca wobec tego, co najbardziej zagraża współczesnemu człowiekowi.

☐☐☐ - Czy młodzież naszej diecezji szukała możliwości, aby jak najbliżej zobaczyć Ojca Świętego?

- Znaczna część naszej młodzieży po raz pierwszy tak blisko widziała Papieża. Była wielka radość, kiedy ktoś miał możliwość zrobienia zdjęcia z Nim chociażby wtedy, gdy Ojciec Święty jechał w papamobile. Wiele młodych osób po raz pierwszy zobaczyło Papieża tak blisko siebie. Dla wielu to było ogromne przeżycie. Warto było zaczekać kilka godzin dla tej jednej chwili, kiedy Ojciec Święty udzielił z papamobile swojego błogosławieństwa.

☐☐☐ - Czy wszyscy w Hiszpanii byli zadowoleni z przyjazdu Ojca Świętego?

- Młodzież miała możliwość zobaczyć, jak Hiszpanie reagują na przyjazd Papieża. Oczywiście wśród radośnie Go witających najwięcej było ludzi oddanych Kościołowi i Ojcu Świętemu, którzy cieszyli się z przyjazdu Głowy Kościoła Katolickiego. Mniej było tych, którzy wyrażali swoje negatywne nastawienie do Kościoła, Papieża i młodzieży.

Należy zaznaczyć, że były to pierwsze Dni Młodzieży finansowane ze środków hiszpańskiego Kościoła, różnych firm i prywatnych sponsorów. Miasto i państwo nie ucierpiało finansowo, przeciwnie - zyskało wielu młodych ludzi. Dzień przed przyjazdem Papieża odbyła się manifestacja, na którą wyraził zgodę mer Madrytu. Potrzebowaliśmy tego doświadczenia. Nasza młodzież zobaczyła, że w hiszpańskim społeczeństwie nie wszystko jest dobrze, że ono powoli traci swoje chrześcijańskie korzenie. Dziękowaliśmy Bogu za to, że mamy tak mocne korzenie wiary i wielką ufność do Papieża. Zastanawialiśmy się także nad tym, jak byśmy przyjmowali Papieża na Białorusi.

☐☐☐ - Proszę opowiedzieć o ostatnich momentach ŚDM.

- Na zakończenie spotkania, w noc z 20 na 21 sierpnia, odbyły się czuwanie i Msza Święta. Czuwanie nocne, któremu przewodniczył Ojciec Święty, wywarło na młodzieży ogromne

wrażenie. Kiedy Papież rozpoczął swoje przemówienie, zerwał się mocny wiatr, migotały błyskawice i lał deszcz. Jednak młodzież pozostała. Była pełna radości, śpiewała i tańczyła w deszczu. To było niesamowite. Po 20 minutach wiatr się uspokoił i czuwanie trwało nadal. Ojciec Święty przemawiał do młodzieży w różnych językach. Wielką radością było dla nas, kiedy Ojciec Święty przemówił po polsku. Msza Święta o 9.30 miała dla nas wielkie znaczenie: wzięło w niej udział około 2 mln ludzi i około 12 tys. księży. Miałem możliwość być razem z kapłanami przy ołtarzu. Z dołu wpatrywałem się w Ojca Świętego, który przewodniczył liturgii. Podczas tej Mszy św. Ojciec Święty skierował do młodzieży swoje orędzie. Nawoływał, żeby w tym świecie, przeżywającym różne kryzysy, młodzi byli przede wszystkim świadkami Jezusa Chrystusa i mieli mocno zakorzenioną w Chrystusie wiarę. Widzieliśmy też, jaka ogromna radość zapanowała wśród księży i młodzieży z Ameryki Łacińskiej, kiedy usłyszeli o miejscu następnych Światowych Dni Młodzieży w 2013 r. To będzie Brazylia.



☐☐☐ - Czy spotkanie w Madrycie wzbogaciło naszą młodzież?

- Tak, dzięki temu spotkaniu z młodzieżą całego świata wzbogaciliśmy się duchowo i intelektualnie. Poszerzyliśmy swoją wiedzę o Kościele, który jest Powszechny. Słowa podziękowania w imieniu grodzieńskiej grupy składam naszemu metropolicie ks. abp. Tadeuszowi Kondrusiewiczowi, który przez trzy dni prowadził w Madrycie dla młodzieży z Białorusi specjalne katechezy na temat wiary. Były one źródłem duchowego wzbogacenia się i wyrobienia chrześcijańskiego spojrzenia na problemy, z którymi dzisiaj boryka się młody człowiek.

☐☐☐ - Co jeszcze pozostało w pamięci z tej długiej i trudnej pielgrzymki do Hiszpanii?

- Przeżywając Dni Młodzieży, mogliśmy także zwiedzić różne święte miejsca i zabytki historyczne, bardzo ważne dla chrześcijańskiej kultury Europy. Oprócz Walencji byliśmy także w Wiedniu, Toledo, Monachium i innych miastach. Po drodze zatrzymaliśmy się w Ars we Francji, gdzie posługiwał i zmarł św. Jan Maria Vianney. Przy jego relikwiach modliliśmy się za naszą diecezję. Do domu wróciliśmy zmęczeni, ale pełni wrażeń i pozytywnego nastawienia. Można powiedzieć, że zostaliśmy opaleni nie tylko hiszpańskim słońcem, ale i Łaską Bożą Światowego Spotkania w Madrycie, która będzie dodawała nam siły w dalszym życiu.

Drodzy młodzi, słuchajcie naprawdę słów Pana, aby byli w was «duchem i życiem» (J

6,63), korzeniami, które ożywiają wasze istnienie, kryteriami postępowania upodabniającymi nas do osoby Chrystusa: być ubogimi w duchu, łaknącymi sprawiedliwości, miłosiernymi, czystego serca, miłującymi pokój. Czyńcie to każdego dnia z wytrwałością, jak ma to miejsce z prawdziwym przyjacielem, który nie oszukuje i z którym chcemy dzielić drogę życia. Dobrze wiecie, że kiedy nie kroczymy obok prowadzącego nas Chrystusa, gubimy się na innych drogach, jak choćby ta naszych własnych ślepych i egoistycznych popędów, tej propozycji, które pochlebiają, ale są interesowne, kłamliwe i niestałe, pozostawiając za sobą pustkę i frustrację.

Fragment homilii Ojca Świętego Benedykta XVI, 18 sierpnia 2011